



**Henry Hobhouse,  
*Ziarna zmian. Sześć  
roślin, które zmieniły  
oblicze świata.***

Warszawskie Wydawnictwo Literackie / MUZA SA, Warszawa, 2010, ss. 516, przełożył Marek Fedyszak (II wydanie).

Oto na polskim rynku wydawniczym pojawiło się drugie wydanie książki pt. *Ziarna zmian. Sześć roślin, które zmieniły oblicze świata*. Książka po raz pierwszy ukazała się w języku angielskim w 1985 roku pod tytułem *Seeds of Change: Five plants that transformed mankind*. Autor zaprezentował w niej pięć roślin, które jego zdaniem, zmieniły bieg historii i wygląd świata. Wybór padł na: drzewo chinowe i wytwarzaną z niego chininę, trzcinę cukrową i cukier, krzew herbaciany i herbatę, bawełnę i ziemniak. Sam autor przyznaje, iż zanim zdecydował się na wybór tych właśnie roślin poddał analizie ponad 80 innych.

Kolejne wydanie w języku angielskim z roku 1999 wzbogacone zostało o jeszcze jedną – ważną z punktu widzenia badacza Ameryki Łacińskiej – roślinę. Jest nią krasnodrzew pospolity i wytwarzana z niego kokaina. Wybór z pewnością może skłaniać do dyskusji, jednak wielu biorąc tę publikację do ręki może zadać pytanie, dlaczego brak jest kawy w tym zestawie. Odpowiedź znajdziemy w innej książce tego autora, zatytułowanej *Ziarna bogactwa: pięć roślin, dzięki którym powstały fortuny*, która stanowi świetne uzupełnienie tej pozycji a wśród omawianych roślin znalazły się właśnie kawa oraz inny ważny dla Ameryki Łacińskiej produkt – tytoń.

Autor stawia tezę, iż w przypadku wybranych roślin, to nie sami ludzie nadawali bieg historii, a właśnie te rośliny i wytwarzane z nich produkty, między którymi doszukuje się powiązań.

Co ma wspólnego cukier i chinina? Może w sposób bezpośredni produktów tych nic nie łączy, ale wspólnym, pośrednim elementem był masowy handel niewolnikami. Chinina, zdaniem Henry'ego Hobhouse'a, umożliwiła redukcję strat wśród wiezionych do Ameryki w nieludzkich warunkach mieszkańców Afryki, którzy zaspokajali

przecież ogromne potrzeby siły roboczej na rozwijających się dynamicznie plantacjach trzciny cukrowej w Brazylii i na Karaibach.

Jeśli sięgając po tę pozycję mamy nadzieję, że będzie ona zawierała obszernie opisy botaniczne roślin oraz warunki klimatyczno-glebowe pozwalające na ich uprawę, niezmiernie się rozczarujemy. Autor podchodzi do zagadnienia w sposób interdyscyplinarny. Analizuje nie tylko podstawowe zmiany, jakie dokonały się w historii ludzkości pod wpływem wykorzystania owych roślin, ale również wydarzenia poboczne i ówczesną sytuację gospodarczo-społeczną na świecie, posługując się obszerną wiedzą z dziedziny historii gospodarczej, historii nauki, antropologii, geografii, botaniki i socjologii.

Jego analiza wydarzeń, związanych z odkryciem szczególnych właściwości wybranych roślin oraz ich wpływu na gospodarkę światową i życie człowieka nie posiada charakteru chronologicznego. Hobhouse często zaczyna omawianie kolejnego przypadku od opisu aktualnego stanu gospodarczo-społecznego wynikającego właśnie z roli określonej rośliny we współczesnym świecie. Tak jest również w przypadku dodanego krzewu kokainowego i wyrabianej z niego kokainy. Przeplata jej dzisiejsze znaczenie z tym sprzed 100 lat, kierując kolejne kroki analizy do czasów prekolumbijskich i ponownie wracając do XX wieku. Porównuje tę używkę z innymi, tymi dozwolonymi i nie, jak kawa i opium.

Książka oprócz obszernych opisów przemian kulturowych, wynikających z upowszechnienia się wybranych roślin jest źródłem danych gospodarczych i statystycznych dotyczących wielkości produkcji i wymiany handlowej poszczególnych towarów. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu do kwestii zdawałoby się wyłącznie z zakresu botaniki i historii gospodarczej, książka ta zaskakuje sposobem percepcji opisywanych przez autora zjawisk. Rozdział poświęcony trzcinie cukrowej, która odcisnęła ogromne piętno na rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturowym Ameryki Łacińskiej, dostarczy nam nie tylko tych najbardziej podstawowych informacji, ale również wyjaśnienia, jak doszło do tak dynamicznej ekspansji tej rośliny w Ameryce Łacińskiej oraz opisów przemian społecznych, jakie dokonały się pod jej wpływem, zagrożenia, jakie generowała i jakie generuje ona sama i produkty z niej wy-

tworzane (w tym chorób, takich jak chociażby cukrzyca). Takiej analizie poddana zostaje każda z roślin.

Po przeczytaniu książki, mam nadzieję na następne wydanie, poszerzone o kolejne gatunki gdyż obecne pozostawia pewien niedosyt. Może do grupy sześciu dołączy soja? Roślina ta wydaje

się o tyle ważna, gdyż na naszych oczach zmienia oblicze świata gospodarczego (w tym rolnictwa), przyzwyczajenia kulinarne Europejczyków i przemysł paliwowo-samochodowy Brazylii. Jej wybór nadałby zdecydowanie aktualny charakter tej publikacji.

*Katarzyna Dembicz*